

**Przeciw globalnemu kapitalizmowi!**

# **Pracownicza Demokracja**

Sierpień 2012

Nr 152 (205)

Cena: 2 zł

**W numerze:**

- \* Ręce precz od działek
- \* Duch walki w Hiszpanii
- \* Syryjska rewolucja
- \* Marksizm i historia
- \* Olimpiada w liczbach
- \* Rasiści i seksici z Eska

# Skorumpowany rząd, skorumpowany system

# Dość



# przywilejów bogatyń!

# Ręce precz od naszych działek!

**(Nie)miłościwie nam panująca klasa rządząca po rozpoczęciu planu likwidacji emerytur (na razie tylko podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat, ale poczekajmy!), publicznej służby zdrowia, praw pracowników, pomocy społecznej i innych „relikwów komunizmu” postanowiła wziąć się za ogródki działkowe. I nic tu nie zmienia fakt, że chodzi o wyrok „niezależnego” Trybunału Konstytucyjnego.**

W klasowym społeczeństwie kapitalistycznym - w którym na razie jesteśmy zmuszeni żyć - państwo jest narzędziem rządzącej klasy kapitalistów umożliwiającej im sprawowanie nad nami kontroli. Państwo nie jest wcale niezależną od kapitału (czy mu przeciwstawianą) siłą! Płonnie są więc nadzieje, jakie wiążą niektórzy z zaskarżeniem ustawy „67” do TK, zamiast z masową akcją strajkową.

Początki idei ogródków działkowych sięgają końca XVIII w. - początków rewolucji przemysłowej - kiedy to masy robotnicze zostały skupione w miejskich ośrodkach przemysłowych. Życie w fatalnych warunkach sanitarnych, w zanieczyszczonym środowisku przy braku dostatecznej ilości odpowiedniej jakościowo żywności, wywierało destrukcyjny wpływ na zdrowie pracowników. Kapitałiści stanęli w obliczu braku dostatecznej ilości zdolnych do pracy ludzi! Wtedy właśnie właściciele fabryk, instytucje dobroczynne lub władze zaczęły udostępniać robotnikom

ziemię w użytkowanie. Przydziały ziemi pomagały zapewnić bardziej urozmaiconą i zdrową dietę, a także dawały chwilę wytchnienia w ciężkim życiu. W miarę rozwoju ruchu robotniczego, także i sami robotnicy zaczęli zakładać i prowadzić ogródki działkowe, poprzez związki zawodowe, spółdzielnie i inne organizacje. Ogródki działkowe stały się elementem kultury robotniczej w całej Europie.

Pierwsze ogródki działkowe w Polsce założono u schyłku XIX w. W chwili obecnej jest w Polsce ok. 1 mln działek użytkowanych przez ok. 4 mln ludzi. Ogródki te pełnią wiele społecznie pożytecznych funkcji. Rzecz oczywista zapewniają odpoczynek i wytchnienie swym użytkownikom. Bardzo często ludziom niezamożnym, z problemami zdrowotnymi, w starszym wieku (działka dla nich jest często jedną z niewielu radości życia, nadających mu sens i pozwalających zapomnieć o chorobie bądź samotności). Często jest również dodatkowym źródłem żywności i dochodu (ze sprzedanych płodów) dla niezamożnych.

Ogródki często położone są w centrach wielkich miast, przez co poprawiają jego właściwości ekologiczne, stanowiąc obszar zieleni miejskiej, siedlisko wielu gatunków zwierząt (owadów, ptaków, płazów i in.).

Komu więc przeszkadzają ogródki działkowe? Znany prawniczy prymityw

Stefan Niesiołowski, oświadczył niedawno: „Nie może być tak, że wyrastają jakieś budy, często obskurne, blokując rozwój miast”. W zdaniu tym zawarta jest pogarda pasażerów społecznego z „wyższych sfer” dla zwykłych, niezamożnych ludzi. Ale również coś jeszcze. Ogródki społeczne mają rzekomo „blokować rozwój miast”. W rzeczywistości stanowią przeszkodę dla spekulacji na rynku nieruchomości. Wartość rynkową ziemi zajmowanej przez ogródki działkowe w największych miastach Polski szacuje się na ponad 20 mld zł - stanowi więc łakomy kąsek dla pasożytów rynku nieruchomości.

Działalność spekulantów na rynku nieruchomości ma wyjątkowo szkodliwy charakter. Znaczna część toksycznych aktywów na rynku finansowym ma opar-



cie w rynku nieruchomości. Banki udzielały i nadal udzielają ogromnej ilości kredytów pod zastaw nieruchomości, niespecjalnie troszcząc się czy będą one mogły kiedykolwiek zostać spłacone. Przy braku programów budownictwa społecznego, mogących zaspokoić potrzeby mieszkaniowe ludzi, są oni zmuszeni kupować drogie mieszkania u nastawionych na zysk developerów i brać w tym celu lichwiarskie kredyty, których często nie są potem w stanie spłacić przez całe życie.

Banki nie mogą wyegzekwować

„swoich” należności” popadają w tarapaty i nie mogą z kolei spłacić swych zobowiązań wobec innych banków i podmiotów. Takie właśnie zbrodniczo nieodpowiedzialne udzielanie kredytów (nie tylko hipotecznych) jest przyczyną zapaści sektora bankowego, którego „ratowaniem” są obecnie zajęte rządy w wielu państwach świata - oczywiście naszym kosztem, wpompowując w pasyżnicze banki ogromne ilości pieniędzy z podatków płaconych przez zwykłych ludzi, przy jednoczesnych drastycznych cięciach wydatków społecznych.

Rząd najpewniej będzie biernie oczekiwał, aż zakwestionowane przez TK przepisy utracą moc. W ten sposób ogródki miałyby umrzeć „śmiercią naturalną”. Nie należy w tej kwestii mieć wielu złudzeń. Pozbawiona odpowiednich umocowań prawnych, zwarta struktura Polskiego Związku Działkowców ulegnie dezintegracji i ogródki przestaną pełnić swą funkcję. Oprócz szkód ekologicznych oznaczałoby to znaczne obniżenie standardu życia wielu ludzi, niekiedy wręcz - zwłaszcza w przypadku najuboższych - prawdziwą katastrofę! Ale rządy wielokrotnie już udowodniły, że los zwykłych ludzi nie ma dla nich żadnego znaczenia - ma je wyłącznie interes kapitału.

Działkowcy mogą jednak zwyciężyć. Tegoroczne masowe protesty przeciwko ACTA pokazały, że zwykli ludzie mogą skutecznie przeciwstawić się wymierzonym w nich planom rządu. Nie zapominajmy: działkowców jest ponad 4 mln.

To nie wszystko. Tocząca się już od wielu lat kampania przeciwko ogródkom działkowym jest integralną częścią antypracowniczej polityki prowadzonej przez kolejne rządy. Jedyną nadzieją na jej powstrzymanie jest zdecydowana, masowa akcja pracowników!

Michał Wysocki

## Forum Biznesowego Rozwoju

**Leszek Balcerowicz jest zfrustrowany brakiem popularności. Nie może pogodzić się z decyzją Komitetu Noblowskiego, który już od lat uporczywie nie chce mu przyznać nagrody w dziedzinie ekonomii.**

Leszek z rozrzewnieniem wspomina dobre czasy kiedy był wicepremierem i ministrem finansów dwóch „solidarnościowych” rządów. Teraz musi wykazać się na innym gruncie. Z decydenta zamienił się w edukatora. Balcerowicz powraca jako „niezależny” ekspert, który udziela reprimend ultraliberalnemu rządowi, iż nie jest on wystarczająco ultraliberalny.

Leszek powołał do życia think-tank pod enigmatyczną nazwą Forum Obywatelskiego Rozwoju. Pierwszą głośną medialną akcją FOR-u było zainstalowanie licznika długu publicznego w centrum Warszawy. Balcerowicz zainspirowany podobnymi inicjatywami w USA, chce aby obywatele z przerażeniem spoglądali na rosnące zadłużenie. Nie robi to jednak większego wrażenia na przechodniach, którzy muszą pożyczyc sami, aby przeżyć od pierwszego do pierwszego, między innymi przez skutki reform gospodarczych, które forsował sam Balcerowicz.

Po krytyce „rozpasanej” polityki finansowej rządu, Balcerowicz wspiera teraz żarliwie Tuska w kwestii ustawy emerytalnej. FOR przygotował spot pod tytułem: „Dlaczego musimy dłużej pracować?”. W zamierzeniu autorów, króciutki filmik naspikowany zmanipulowanymi liczbami i wykresami z katastroficzną muzyką ma przekonać „nieświadomych” Polaków do reformy emerytalnej. Niestety dla FOR-u, ani „ekonometryczne” modele, ani kłamliwe zdanie pojawiające się na końcu filmu: „Dłuższa praca to wyższa emerytura” nie są w stanie nabrać widzów.

Skąd Balcerowicz bierze pieniądze na swoją misję edukacyjną? FOR, to nie forum obywatelskie, ale biznesowe. Think-tank finansowany jest przez międzynarodowe korporacje, takie jak UPS czy PricewaterhouseCoopers, a także przez Bank Zachodni WBK i ING Bank Śląski. Tysiące wydane na spot nie przynoszą zamierzonych rezultatów. Filmik ma jedynie 11 tysięcy odsłon na YouTube. Ludzie nie uwierzyli balcerowiczowskiej, jak i rządowej propagandzie.

Maciej Bancarzewski

## Przywrócić do pracy Małgorzatę Sokalską



**28 czerwca, na demonstracji przed hotelem Radisson Blu Sobieski w Warszawie: Małgorzata Sokalska ze związkowcem z Republiki Południowej Afryki (z centrali COSATU) oraz kolegą z Solidarności. Pikiety odbyły się przed hotelami Radisson Blu w całej Polsce. W kwietniu 2011 r. Małgorzata Sokalska, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w hotelu Jan III Sobieski (dziś Radisson Blu Sobieski) w Warszawie, została zwolniona z pracy z pogwałceniem przepisów prawa. Od ponad roku Małgorzata walczy o przywrócenie do pracy - razem z koleżankami i kolegami związkowcami. Pikiety są kontynuowane.**

# Skorumpowany rząd, skorumpowany system Dość przywilejów bogatych!

**Afera taśmowa nie tylko doprowadziła do dymisji peselowskiego ministra Sawickiego, ale także spowodowała, że prasa ujawniła wiele innych przypadków finansowych nadużyć urzędników na wysokich stanowiskach, nepotyzmu i kolosistwa partyjnego.**

Politycy ze wszystkich partii sejmowych natychmiast oskarżali siebie nawzajem. Podkreślano na przykład, że kolega Donalda Tuska, Aleksander Grad, zarabia 110 tysięcy złotych jako szef spółki PGE EJ1, która ma zbudować w Polsce elektrownię atomową. Natomiast żona posła PiS Adama Hoffmana, Joanna, za czasów rządów partii Kaczyńskiego dostała posadę w KGHM.

Czołowy neoliberal *Gazety Wyborczej* Witold Gadomski opublikował listę kilkudziesięciu polityków PO pracujących w Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych. Widać, że nawet niektórzy neoliberalowie są oburzeni zachowaniem ich ulubionej partii.

Gadomski i jego ideowi partnerzy wśród telewizyjnych prezenterów mają jedną prostą receptę – prywatyzację, chociaż dziennikarz *Wyborczej* obawia się, że i to nie załatwi sprawy do końca. Pisze: "Choć na dobre polityków ze spółek może wygnać tylko prywatyzacja, nie wszystko można oddać w prywatne ręce. Państwo zachowa udziały w części przedsiębiorstw, które uzna za strategiczne. A te są najbardziej atrakcyjne dla działaczy partyjnych. Komitet nominacyjny mógłby odsunąć polityków od spółek" (*wyborcza.pl*, 24 lipca).

Czyli, jego zdaniem, problem można rozwiązać za pomocą prywatyzacji oraz komitetów nominacyjnych.

Jak się okazuje, jest do koncepcja głównego doradcy Tuska ds. wzbogacenia bogatych, byłego premiera, Jana Krzysztofa Bieleckiego.

Ale jak zapewnić, że komitet nominacyjny będzie odpolityczniony? Proste. Jak opisuje pomysł Bieleckiego Gadomski: "Owszem, zawsze będzie zagrożenie wpływem polityków na wybór członków komitetu, ale zasiadali by w nim profesorowie czy twórcy polskiego rynku kapitałowego, którzy autorytetem ręczyliby za swoje nominacje."

Jeśli ktoś kiedyś widział profesorów "ekspertów" ekonomicznych w telewizji to wie, że w większości są to neoliberalni zwolennicy Platformy (ewentualnie krytykują partię Tuska za odejście od kanonów neoliberalizmu). A twórcy polskiego rynku kapitałowego? Najbardziej uprzywilejowani ludzie w kraju mają walczyć z przywilejami? Trudno o lepszą satyrę.

W całej rozmowie medialnej o nepotyzmie, partyjniactwie i nadmiernych przywilejach mówi się niemal wyłącznie o państwowych posadach. Komentatorom wydaje się oczywiste i słuszne, że prywatny bogacz może robić co chce ze "swoimi" pieniędzmi.

Jednak prywatna własność korporacji

oznacza po prostu, że nepotyzm, kolosistwo i finansowe nadużycia są legalizowane i mogą dziać się bez publicznej ingerencji.

Tak więc fakt, że Piotr Walter, syn założyciela telewizji TVN Mariusza Waltera, jest dyrektorem generalnym telewizji, i wiceprezesem zarządu jest uważany za normalny, bowiem tu mamy do czynienia z rodziną miliarderów. To, że w ogóle istnieją miliarderzy w Polsce i na świecie też jest dla polityków i ekonomistów całkowicie w porządku.

Antykapitaliści, tacy jak my w Pracowniczej Demokracji, inaczej się patrzy na tę sprawę. Wszystkie firmy, agencje i zakłady działają wyłącznie dzięki ludzkiemu wysiłkowi, ludzkiej pracy. Dlaczego społeczeństwo ma godzić się na to, że garstka ludzi na czele tych organizacji ma zarabiać nawet setki razy więcej niż zwykli pracownicy lub posiadać majątek tysiące razy większy?

To nie wszystko. Ludzie stojący na czele firm prywatnych i państwowych są decydentami. Jednak nie są odpowiedzialni przed zwykłymi ludźmi.

W przypadku firm państwowych istnieje formalny (choć, jak widzimy, niezbyt skuteczny) parlamentarny nadzór. Prywatyzacja jest antydemokratyczna m. in. dlatego, że nie ma nawet takiego nikłego nadzoru.

Nierówność ekonomiczna jest połączona w oczywisty sposób z brakiem realnej demokracji. Przypomnijmy, że afera taśmowa wybuchła, gdy nagrano informację o tym, że szef Elewarru Andrzej Śmietanko jeździł po całym świecie na koszt podatnika. Czy ktoś będzie z partyjnego klucza czy też nie, zjawisko ogromnych wynagrodzeń szefów i nadużywania stanowisk w spółkach i agencjach państwowych pozostanie.

W prywatnych korporacjach nie jest inaczej z tym, że według neoliberalów nadużycia są w porządku, ponieważ podlegają "świętemu prawu własności". Nie dość, że wyzyskują pracowników, szefowie dużych prywatnych firm unikają także płacenia podatków. Jako pracownicy i podatnicy zwykli ludzie podwójnie płacą więc za ich przywileje.

W firmach państwowych brak jest realnej odpowiedzialności przed społeczeństwem, co stanowi korzenie korupcji. W firmach prywatnych jest jeszcze bardziej oczywiste, że zwykli ludzie nie mają nic do powiedzenia.

Jak walczyć z taką nierównością i takim brakiem demokracji? Jesteśmy najsilniejsi jako pracownicy. Pracownicy tworzą wszelkie bogactwa ekonomiczne i mogą zastąpić korupcyjny system wyzysku nadzorowany przez nieodpowiedzialnych szefów systemem demokracji pracowniczej. (Warto zaznaczyć, że tu wyzysk oznacza nie tylko wyjątkowo brutalne warunki pracy lub szczególnie niskie wynagrodzenia, lecz fakt, że pracownicy ogólnie nie otrzymują pełnej płacy za swoją pracę - i to jest źródłem wszelkich zysków w systemie kapitalistycznym.)



Pawlak i Tusk. Nie boją się skutków korupcji, niech boją się masowych protestów.

Korupcja jest produktem wyzysku, który siłą rzeczy musi być oparty na nierówności ekonomicznej i braku demokracji, więc prywatyzacja i jakieś komitety nie mogą być żadnym rozwiązaniem.

## Kontrola pracownicza

Trzeba więc wyrwać korzenie wyzysku. Afera taśmowa pokazuje, że samo upaństwowienie nie załatwi sprawy. Trzeba pójść dalej i wprowadzić upaństwowienie pod kontrolą pracowniczą.

Może nie jest to rozwiązaniem, które wydaje się być realnym postulatem zwążywszy na niski poziom walki pracowników w dzisiejszej Polsce. Jednak sytuacja w Grecji, gdzie widzieliśmy w ostatnich dwóch latach ok. 20 strajków

generalnych, pokazuje, jak szybko może wzrosnąć liczba masowych strajków przeciw rządowym "receptom".

W Polsce następuje spowolnienie gospodarcze. Kryzys światowy jest tak głęboki, że rządowe cięcia zostaną wzmożone. Postulat upaństwowienia pod pracowniczą kontrolą może być na porządku dziennym prędzej raczej niż później.

Póki co pamiętajmy, że każdy strajk i kampania przeciw cięciom jest okazją dla prób wdrażania innych społecznych priorytetów niż chcą rzązący. Właśnie podczas takich walk zaczyna rysować się alternatywa wobec przywilejów najbogatszych ludzi biznesu i ich politycznych sojuszników.

Str. 3: Andrzej Żebrowski

## Rząd uderza w prawo do protestu Będą protesty - legalne czy nielegalne

Rząd przygotowuje się do większych protestów forsując w parlamencie swoją ustawę o zgromadzeniach publicznych.

Lider „Solidarności” Piotr Duda nie krył oburzenia, gdy powiedział 26 lipca:

“Przyjęcie przez Senat nowelizacji ustawy o zgromadzeniach publicznych cofa nas do czasów PRL i jest czarnym dniem polskiej demokracji. Blisko dwa miesiące temu prezydent Rosji, Władimir Putin podpisał znowelizowane prawo o zgromadzeniach, w którym stukrotnie podwyższono kary za udział w manifestacji, na którą władza nie wyraziła zgody. Decyzji Senatu nie można ocenić inaczej jak krok Polski w kierunku Rosji Putina, a nie demokratycznego państwa szanującego prawa obywateli do sprzeciwu.”

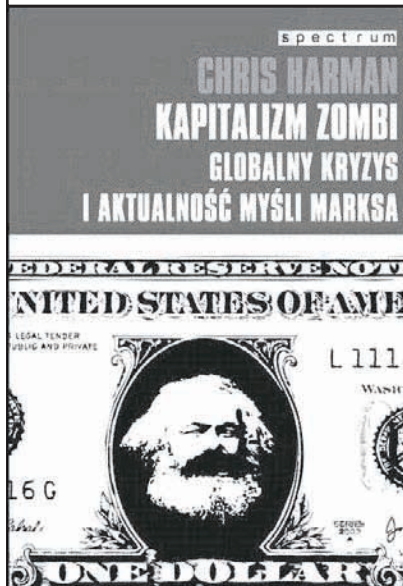
Duda tłumaczył, że “wprowadzając kary materialne zmienione prawo przetrzuca odpowiedzialność ze służb publicznych na organizatorów manifestacji”. To prawda.

“Oświadczamy, nie zmienimy swoich działań. Jeśli nie da się legalnie, będziemy protestować nielegalnie” - dodał Duda. Związkowcy powinni trzymać go za słowo.



Piotr Duda

# Książka na czas kryzysu



Książka *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność Marksa* autorstwa Chrisa Harmana powinna być czytana przez wszystkich, którzy bez mistyfikacji chcą zrozumieć podłoże obecnego kryzysu globalnego kapitalizmu.

Książka Harmana przedstawia historię kapitalizmu i jego kryzysów w XX i w XXI wieku – wyjaśnia analizy jego głównych teoretyków, zarówno zwolenników systemu, jak i jego przeciwników m. in. Adama Smitha, Johna Maynarda Keynesa, Milтона Friedmana oraz oczywiście samego Marksa i jego następców.

Książka Harmana będzie zaskoczeniem dla tych, którzy myślą, że marksizm zbankrutował ostatecznie w 1989 r. Stosując Marksowskie narzędzia analityczne autor dowodzi, że PRL i inne demokracje były ustrojami kapitalizmu państwowego – nie stanowią więc jakiegokolwiek wzorca na dziś. Książka obala wszelkie iluzje, że kapitalizm może stać się ludzkim systemem – by skończyć z katastrofalnymi kryzysami musi być zastąpiony drogą wielkich ruchów odolnych systemem opartym na demokracji pracowniczej.

W dzisiejszych czasach kryzysu i buntu, kiedy słowo rewolucja jest w powszechnym użyciu, *Kapitalizm zombi* stanowi niezbędną lekturę dla pracowników, bezrobotnych, studentów i emerytów walczących przeciw zwolnieniom, cięciom, drożyznie i o autentyczną demokrację.

Książkę *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność Marksa* Chrisa Harmana wydało wydawnictwo Muza w maju 2011 r. w serii „Spectrum”.

Można ją kupić od nas. Cena 27 zł.

Kontakt: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

\* Ze świata \* Ze świata \* Ze świata \*

## Cięcia i bunt w Republice Czeskiej

W związku z kryzysem strefy euro, cała Unia Europejska doświadcza polityki oszczędności i ogromnych cięć w sferze usług publicznych. Republika Czeska nie jest tu wyjątkiem. Sprawująca obecnie rządy w Czechach prawica Petra Nečasa wygrała wybory w 2010 roku przekonując o konieczności prowadzenia polityki zaciskania pasa, jednocześnie obiecując niemożliwe: wzrost i rewitalizację gospodarki i koniec z rosnącym zadłużeniem. Dzisiaj 90 procent społeczeństwa jest głęboko rozczarowane tym rządem.

W 2010 roku ludzie znużeni byli trwającą dwie dekady hegemonią dwóch najsilniejszych partii – Obywatelskiej Partii Demokratycznej – (ODS) i Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej – (CSSD) – więc zdecydowali się zagłosować na nowe, świeże partie, które obiecywały drastyczną zmianę sytuacji.

Nowe partie konserwatywne – partia o nazwie Sprawy Publiczne – (VV) oraz partia Tradycja, Odpowiedzialność, Prosperity 09 – (TOP 09), w koalicji z ODS, oficjalnie sponsorowane przez „ojca

chrzestnego”, miliardera Zdenka Bakale,

prowadziły ostrą i agresywną kampanię. Ataki kierowano przeciwko najsłabszym grupom, takim jak mniejszość romska, imigranci i bezrobotni. Obarczano ich winą za rosnący dług i za kryzys gospodarczy. Jednocześnie prawnika mówiła obywatelom o konieczności zaciskania pasa.

W ostatnim czasie jednak związki zawodowe i inicjatywy społeczne zaczęły współpracę, chociaż osobno zorganizowały wiele demonstracji od początku urzędowania obecnego rządu. 21 kwietnia 2012 roku byliśmy świadkami, największych od czasu aksamitnej rewolucji 1989 roku demonstracji antyrządowych. Demonstracje te były rezul-

tatem współpracy związków zawodowych z inicjatywami społecznymi, a zorganizowane były przez koalicję 75 organizacji, w tym związków zawodowych, stowarzyszeń, jak ProAlt, organizacji studenckich (np. Inicjatywa na Rzecz Niezależnych Uniwersytetów), organizacji obrony służby zdrowia, ruchów osób niepełnosprawnych, etc. Najwięk-



szy protest przyciągnął ponad 100 tysięcy osób z całego kraju. Ludzie wciąż podważają sens polityki oszczędnościowej i przyglądają się uważnie przykładom oporu w innych krajach, by wyciągnąć własne wnioski.

Kateřina Krejčová

Str. 4 tłumaczył:  
Bartłomiej Zindulski

## Wywiad z Terezą Stöckelową, rzeczniczką ProAlt

**Tereza, powiedz nam czym jest ProAlt, jak się to zaczęło i jaka jest misja tego ruchu.**

ProAlt jest inicjatywą obywatelską, która ruszyła w odpowiedzi na zaprzysiężenie w 2010 roku nowego prawicowego rządu, który zapowiadał radykalne reformy neoliberalne. Nowy rząd utrzymywał, że ma legitymację społeczną (jako rezultat wyborów) i uznanie ekspertów w postaci poparcia ze strony ekspertów ekonomicznych.

Nasza inicjatywa powstała, by przeciwstawić się tym obydwu „atutom” rządu. Z jednej strony postanowiliśmy zająć się zbadaniem analiz ekspertów w kwestii proponowanych przez rząd reform i ich reperkusji dla większości obywateli (wzorując się na doświadczeniach z innych krajów), a z drugiej strony zajęliśmy się polityczną mobilizacją społeczeństwa, np. poprzez nauczanie wyrażania niezadowolenia w formie demonstracji, happeningów i innych podobnych działań. ProAlt składa się z ludzi różnego typu. Najaktywniejszą grupą są studenci, młodzi pracownicy akademicy i ludzie pracujący.

**Mówiłaś o czeskim rządzie neoliberalnym. O co chodzi w ich reformach?**

Reformy prowadzone są we wszystkich głównych obszarach polityki: służbie zdrowia (chodzi o prywatyzację i wzrost bezpośrednich opłat ze strony pacjentów), edukacji (wprowadzenie menedżerskiej logiki na uniwersytety i wprowadzenie opłat za studia), emerytury (osłabienie filaru państwowego sys-

temu emerytalnego i wprowadzenie funduszy emerytalnych), zabezpieczeń socjalnych (redukcja zasiłków socjalnych i oczernianie bezrobotnych).

Wspólnym mianownikiem ma tu być polityka oszczędności, niezależnie od tego czy opłaca się to w przeliczeniu na koszt w sensie społecznym. Dominuje kult prywatyzacji jako uniwersalnego lekarstwa. Propaguje się też brak zaufania do wszystkiego co jest zarządzane publicznie. Do tego dochodzi kolonizacja państwa przez „ojców chrzestnych”, którzy wykorzystują reformy jako okazję do przekierowania publicznych środków (w tym tych, które teraz idą z Unii Europejskiej poprzez fundusze strukturalne) do ich kieszeni.

**Czesi opierają się rządowym reformom poprzez protesty i demonstracje, w tym ogromny protest z 21 kwietnia.**

Kwietniowa demonstracja była wielkim sukcesem, jednakże nie przerodziła się w trwały, masowy ruch oporu. Myślę, że doświadczenia *Indignados*, ruchów *Occupy*, nie mówią o Grecji, pokazują jak ciężko jest skutecznie protestować w dzisiejszych czasach. Powody są różnorakie. W dużym stopniu zindywidualizowane społeczeństwo, złożoność kwestii politycznych, propaganda mediów głównego nurtu, wzrost popularności w wielu krajach skrajnej prawicy, która „konkuruje” z lewicowymi propozycjami politycznymi w zrozumieniu i rozwiązaniu obecnego impasu. Republika Czeska nie jest wyjątkiem.

**ProAlt jest częścią inicjatywy „STOP VLÁDĚ” (STOP RZĄDOWI). Co to jest?**

To jest wspólna platforma związków zawodowych i inicjatyw obywatelskich sprzeciwiających się obecnemu rządowi. Uważamy, że to ważna koalicja na wielu płaszczyznach. W postkomunistycznym kraju, takim jak Czechy, związki wciąż mają raczej złą reputację w społeczeństwie. Są bowiem brane za pozostałość poprzedniego reżimu politycznego. Chcemy przyczynić się do poprawy w postrzeganiu związków w społeczeństwie, czyniąc z nich część społeczeństwa obywatelskiego, która może równoprawnie walczyć o sprawę ludzi pracy w konkretnych miejscach pracy, a także w szerszych kwestiach społecznych i politycznych. Jednocześnie, mamy nadzieję mieć jakiś wpływ na związkowców i oddziaływać na ich stanowiska i opinie w takich kwestiach, jak formy protestu i program polityczny, w tym branie pod uwagę kwestii ekologicznych.

**Jakie będą według ciebie kolejne kroki ruchu?**

Mamy krótko i długookresowe plany. Jeśli chodzi o krótkookresowe, będziemy poszukiwać dróg do pozbycia się obecnego rządu i powstrzymania jego polityki. Planujemy akcje z tym związane na jesień. Długookresowe – tu chodzi tak naprawdę o zmianę społeczeństwa, wzmocnienie ludzi i sprawienie, by stali się bardziej aktywni, by polubili brać udział w sprawach ich dotyczących, by - jak mówi nasze motto - „społeczeństwo nie mogło być ucięte” przez żadne przyszłe rządy czy graczy ekonomicznych.

*Rozmowę z Terezą Stöckelową przeprowadził Jan Májíček z siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Czechach Socialistická Solidarita.*

# Duch walki rozprzestrzenia się w całej Hiszpanii

**Walka górników w Hiszpanii stał się centrum uwagi dla zwalczania polityki cięć. Policja ostrzelała gumowymi kulami demonstrację setki tysięcy pracowników 11 lipca w Madrycie.**

Protest spowodowała zapowiedź prawicowego premiera Mariano Rajoy'a kolejnych 50 mld euro „oszczędności”. Obejmują one podwyżki podatku VAT, obniżenie zasiłków dla bezrobotnych i płac w sektorze publicznym, prywatyzację portów, lotnisk i kolei.

Już ponad 50 dni górnicy walczą przeciwko cięciom dotacji, które niszczą ich miejsca pracy. Pracownicy całej Hiszpanii zostali zainspirowani ich walkami, obejmującymi m.in. starcia z policją i strajki okupacyjne w kopalniach.

Inni pracownicy mieli okazję dołączyć do nich 10 lipca, gdy delegacja górników przybyła do Madrytu po ponad 430 km marszu.

Hełmy górnicze z lampkami rozświetlającymi ulice - było ponad 150 tys. ludzi! Pieśń „Niech żyje walka klasy robotniczej” zabrzmiała w całym mieście, podobnie jak utwory z czasów rewolucji 1936 roku. Ludzie przybyli z całej Hiszpanii, by wesprzeć górników. Wielki marsz był częścią oficjalnej demonstracji zorganizowanej przez największe centrale związkowe Hiszpanii: UGT i CCOO. Nie przeszkodziło to jednak policji zaatakować go.

Olvidio Gonzalez, 67 letni emerytowany górnik, został trafiony w nogę gumową kulą: „Zaczęli strzelać na oślep, kiedy szliśmy spokojnie w stronę miejsca gdzie przemawiali liderzy związkowi. Nie było żadnego ostrzeżenia”.

Uczestnik demonstracji Sam Robson: „Ukryliśmy się na stacji metra. Nie było jednak możliwe wydostać się z powrotem. Jak tylko ktoś próbował, natychmiast strzelano do niego”.

Kiedy Rajoy zapowiadał w parlamencie drastyczne zmniejszenie pomocy dla bezrobotnych, deputowana jego partii - Andrea Fabra - krzyczała: „pieprzyć ich!”. Opozycja wezwała ją do dymisji, a wystąpienia innych, broniących jej prawicowych deputowanych jeszcze bardziej podsycają gniew ludzi.

Protesty są obecnie skierowane głównie przeciwko biurom rządowej Partii Ludowej - należącej obecnie do głównego nurtu prawicowo-konserwatywnego, ale sięgającej korzeniami do

czasów dyktatury gen. Franco.

Polityka „oszczędności” doprowadziła również i pracowników sektora publicznego do bardzo wojowniczych nastrojów, m. in. do blokad dróg. Przywódcy związkowi zapowiadają, że możliwy jest strajk generalny.



19.07.12 Puerta del Sol, Madryt. W protestach zwołanych przez związki zawodowe uczestniczyło setki tysięcy lub nawet miliony osób – w Barcelonie 300 tys., w Madrycie 800 tys. Już ogłoszono, że 26 września odbędzie się strajk generalny w Kraju Basków.

To może być przełomowy moment dla walk pracowniczych w Hiszpanii. Liderzy związkowi zawierając żalostny „układ zbiorowy” po strajku generalnym w 2010 roku, pozostawili pracowników

w pesymistycznych nastrojach. Wszystko to jednak zmieniło się w maju ubiegłego roku, kiedy centra wielkich miast zostały zajęte przez - głównie młodych - demonstrantów.

Miliony ludzi zaangażowało się w ruch *Indignados*. Mimo początkowej nieufności ze strony ruchu pracowniczego, nastroje „Oburzonych” szybko przedostały się do miejsc pracy. Drugi strajk generalny w marcu br. odzwierciedla ten nastrój.

Teraz strajk górników wyraża zdecydowaną wolę walki. Przez dziesięciolecia byli oni jedną z najsilniejszych i najbardziej bojowych części klasy pracowniczego. W małych miasteczkach górniczych, prawie całe każde miejsce pracy zależy od węgla!

Santiago przez 21 dni uczestniczył w okupacji swojej kopalni. Następnie przyłączył się do wielkiego marszu na Madryt.

„Nie zrobiłem tego wszystkiego tylko dla pieniędzy” - powiedział. „Walczyliśmy, aby nasze dzieci nie musiały porzucić naszych miast. Walczyliśmy, aby nasze wspólnoty przetrwały”.

Rząd chce zniszczyć górników, żeby mógł zaatakować wszystkich innych. Jednak górnicy zainspirowali pracowników całej Europy. Jeśli wygrają będzie to ogromny impuls do dalszej walki!

Dave Sewell  
Tłumaczył Michał Wysocki

## Górnicy idą na Madryt i mówią: „możemy być iskrą!”

**Trwający trzy tygodnie marsz górników dotarł 10 lipca do stolicy Hiszpanii. Jeden z uczestników marszu, Jose Luis Fernandez Roces, opowiedział o fantastycznym jego przyjęciu przez mieszkańców Madrytu:**

„Nie spodziewaliśmy się takiego przywitania. Nikt nawet nie śmiał o czymś takim marzyć. Sam rozmiar marszu utrudniał nam poruszanie się.

Madryccy strażacy otoczyli nas swego rodzaju „kordonem bezpieczeństwa” i dzięki temu umożliwili nam względnie sprawne przedostanie się przez wypełnione ludźmi ulice.

Już od roku strażacy toczą własny bój o płace i świadczenia socjalne. Wspaniale było zobaczyć solidarność między dwoma grupami pracowników!

Dopiero nazajutrz górnicy z całej Hiszpanii dołączyli do głównego protestu w ciągu dnia. Zdumiało mnie to, że kiedy przybyliśmy wieczorem poprzedniego dnia, przywitały nas tłumy zwykłych mieszkańców Madrytu!

Sama wielkość demonstracji -

zarówno 10 jak i 11 lipca - jest trudna do opisanie! Byli pracownicy sektora publicznego, pielęgniarki nauczyciele itd. Wielka mobilizacja związków zawodowych.

Były obecne też i inne grupy. Od lewicowej koalicji Izquierda Unida do socjaldemokratycznej PSOE. Zjawił się nawet konserwatywny burmistrz żeby wesprzeć protest przeciwko własnej partii!

Była znaczna liczba burmistrzów z górniczych miejscowości. Wraz z nami protestowali także *Indignados*. Wszystko to pokazuje jak bardzo ludzie są dumni z górników.

Rozpoczęliśmy nas marsz w Asturii w około 80 osób. Po drodze przyłączyły się do nas dwie grupy górników - jedna z León druga z Aragonii. Po drodze była długa i ciężka. Narodziły się podczas niej prawdziwe nowe przyjaźnie.

To było bardzo wyczerpujące fizycznie. Odnieśliśmy po drodze wiele drobnych urazów. Otrzymaliśmy jednak pomoc od miejscowej ludności - żywność, środki medyczne - czego

tylko potrzebowaliśmy.

Dziś siedmiu górników 46 dzień uczestniczy w okupacji pod ziemią. To znak że jesteśmy zdeterminowani.

Możemy być iskrą - tak jak w 1962 roku - kiedy górnicy stanęli na czele ruchu, który objął wiele grup zawodowych.

Przede wszystkim jednak musimy bronić naszego życia, naszych wspólnot, naszych rodzin. Stanowimy przykład dla innych. Trudno jest zjednoczyć toczące odrębnie walki, jednak jest to możliwe - 19 lipca w całym kraju odbędą się masowe protesty przeciwko cięciom.

Dobrze wiemy że cięcia są brutalne i wymierzone w jedną stronę - ludzi pracy. To my cierpimy w wyniku kryzysu spowodowanego przez banki. To banki są winne problemów, a uszło im to na sucho!

Cięcia są druzgocące. Tak dla górników, jak i dla innych

grup. I dotkliwsze z każdą minutą. Cięcia wydatków na szkolnictwo i innych świadczeń sprawia, że młodzi naprawdę ubożeją.

Wszyscy są na celowniku. Dlatego musimy walczyć, aż zwyciężymy! W innym przypadku czeka nas prawdziwa katastrofa.”

Tłumaczył Michał Wysocki



11.07.12 Madryt. Górnicy maszerują na czele wielkiej demonstracji przeciw cięciom.

# Marksizm i historia

Przedstawiamy skrót eseju Chrisea Harmana pt. *Marksim i historia. O bazie i nadbudowie. Całość można przeczytać na naszej stronie internetowej: pracowniczademokracja.org*

W samym centrum marksizmu mamy do czynienia z zamętem. Zamęt ten koncentruje się wokół dwuwiersza „bazy” i „nadbudowy”. Marks napisał, że „ekonomiczna struktura społeczeństwa” tworzy „rzeczywistą bazę”, na której „wnosi się prawną i polityczną nadbudowę”. Od tego czasu marksści toczyli spory na temat tego wyrażenia.

## Mechaniczny materializm i jego następstwa

Na jednym skrajnym biegunie znajduje się pogląd, że bazę stanowią siły wytwórcze, które się nieuchronnie rozwijają, co z kolei prowadzi do zmian społecznych.

Walka polityczna i ideologiczna jest więc postrzegana jako czynnik niegrający żadnej rzeczywistej roli. Wyniki wojen, rewolucji, sporów filozoficznych i wszystkiego innego są zawsze z góry zdeterminowane. To w latach po śmierci Marksa takie mechaniczne, deterministyczne pojęcie historii stało się uznane za „marksistowskie”. W czasie tego okresu marksizm doszedł do hegemonii w niemieckim ruchu robotniczym. Lecz był to marksizm postrzegany oczami Karola Kautskiego.

Dla Kautskiego rozwój historyczny nieuchronnie tworzył każdy sposób produkcji - antyk, feudalizm, kapitalizm - i miał w końcu doprowadzić do socjalizmu. Bardzo bliskie sformułowaniom Kautskiego były te, tworzone przez pioniera rosyjskiego marksizmu - Plechanowa. Tak, jak interpretacja marksizmu przez Kautskiego dominowała w partiach Drugiej Międzynarodówki, interpretacja Plechanowa była traktowana jako ortodoksja przez partie stalinowskie od końca lat dwudziestych.

## Reakcja przeciw determinizmowi

Stalinowski marksizm nie przetrwał dużo dłużej niż sam Stalin. „Nowa lewica” późnych lat pięćdziesiątych i lewica maoistowska połowy lat sześćdziesiątych przypuściły atak na prymitywne mechaniczne, deterministyczne tłumaczenie historii.

Utrzymywali, słusznie, że w samych historycznych pismach Marksa nie ma cienia pasywnego, fatalistycznego podejścia do zmian historycznych. Kładli także duży nacisk na pewne spostrzeżenia Engelsa, które poczynił w serii listów napisanych pod koniec życia, w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, krytykujących bardzo prymitywne używanie materializmu historycznego.

Nowa lewica post - 1956 r. poszła dalej twierdząc, że nawet terminy „baza i nadbudowa” były po prostu metaforą, której nie należy traktować nazbyt poważnie. Lewica maoistowska nie zaczynała od tak wyraźnego zerwania z przeszłością. Przywódca duchowy tej szkoły, Louis Althusser, był całkiem chętny w pismach początku lat sześć-

dziesiątych do przychylnego cytowania samego Stalina.

Jednak zwolennicy Althussera stworzyli nową teoretyczną strukturę, która zniszczyła większość treści starych pojęć „bazy”, „nadbudowy” i „determinacji”. Społeczeństwo składało się z wielu różnych struktur - politycznej, ekonomicznej, ideologicznej, językowej - z których każda rozwijała się własnym tempem, mając wpływ na inne.

Nowa lewica i szkoła maoistowska - althusseriańska były początkowo bardzo sobie wrogie. Jednak obie redefiniowały materializm historyczny w sposób otwierający drzwi wielkiej dozie woluntaryzmu.

Historycznie zawsze istniała jednak rewolucyjna alternatywa wobec zarówno mechanicznego materializmu, jak i woluntaryzmu. Może być łatwo znaleziona w pismach samego Marksa.

## Produkcja i społeczeństwo

Dla Marksa ludzkość jest częścią natury. Pojawia się jako produkt biologicznej ewolucji i nie można zapomnieć fizycznej zależności od otaczającego ją materiału świata. Wszystkie jej instytucje, idee, marzenia i ideały mogą być zrozumiane jedynie jako wyrosłe z tej materialnej rzeczywistości - nawet jeśli droga, poprzez którą się tworzą, jest długa i zawiła.

Nie znaczy to jednak, że ludzie nie różnią się jakościowo od reszty natury. Podobnie jak inne gatunki ludzkość ma własne, określające ją cechy. Dla Marksa kluczową z takich określających cech jest fakt, że aby przetrwać, ludzkie istoty muszą reagować zwrotnie na warunki materialne, w których się znajdują. Są nieustannie zaangażowani w „negowanie” materialnego obiektywizmu otaczającego ich świata, reagując na niego w taki sposób, że zmieniają zarówno świat, jak i siebie.

Produkcja nigdy nie jest produkcją indywidualną. Jest jedynie kolektywnym wysiłkiem ludzkich istot, który umożliwia im uzyskanie środków do życia od otaczającego świata. Każde kolejne stadium rozwoju ludzkiej pracy, aby się utrzymać, wymaga pewnych rodzajów stosunków społecznych.

Historia społeczeństwa jest historią zmian sposobów, w które odbywa się produkcja. Każdy z nich jest związany ze zmianami w stosunkach między ludzkimi istotami bezpośrednio wokół procesu produkcji. A te zmiany z kolei wywierają presję na wszystkie inne stosunki społeczne.

[Jednak] Marks w żaden sposób nie neguje rzeczywistości stosunków innych niż bezpośrednio produkcyjnych. Nie neguje również faktu, że mogą one

wpływać na sposób, w jaki jest prowadzona sama produkcja. Jest to prawdą nawet w społeczeństwach przedklasowych. Istnieje tendencja krystalizowania starych cech pracy i życia w stosunkowo skostniałe struktury. Stają się „uświęcone” wraz z rozwojem systemu religii, magii, tabu, rytuałów itp.

## Wyzysk i nadbudowa

Aby siły wytwórcze mogły się rozwinąć poza pewien punkt potrzeba czegoś więcej niż prosta kooperacja między ludźmi. Potrzebny jest również wyzysk.

Gdy dodatek pozostały po zaspokojeniu minimalnych potrzeb każdego jest niewielki, środki mogą być zgromadzone na rzecz dalszego rozwoju sił wytwórczych, jeżeli dodatek ten jest kontrolowany przez niewielką, uprzywilejowaną mniejszość społeczeństwa. Stąd tam, gdzie ma miejsce rozwój rolnictwa kosztem ogrodnictwa, wzrost handlu, użycie tam i kanałów na rzecz gromadzenia wody i nawadniania, budowanie miast, pojawia się również początek polaryzacji wewnątrz

wpływają na wszystko, co się dzieje poza tym w społeczeństwie - włączając samą naturę produkcji materialnej.

Jednak nie może być to koniec sprawy. Marks podkreśla, że twierdzenie, iż po prostu wszystko wpływa na wszystko - nadbudowa na bazę w takim samym stopniu jak vice versa - prowadzi do nikąd.

Wyjściem Marksa jest ulokowanie jednego elementu ze społecznej całości, który ma tendencje do kumulowania własnego rozwoju. Jest nim ludzka aktywność w działaniu na swe środowisko w celu uzyskania życia dla siebie. Przeszła praca dostarcza środków na rzecz wzrostu wytwórczości teraźniejszej pracy. Zarówno środków materialnych (narzędzia, maszyny, dostęp do surowców) jak i nowej wiedzy. Lecz w przyswajaniu nowych sposobów pracy, ludzie przyswajają także nowe sposoby relacji między sobą.

Zderzenie między nowymi sposobami produkcji i starymi stosunkami społecznymi jest centralną cechą historii. Starcie między starym i nowym niekoniecznie musi skończyć się porażką starego. Może również być nim „wspólna zagłada walczących klas”. „Regres” (od bardziej zaawansowanych form produkcji do bardziej zacofanych) jest daleki od bycia historycznym wyjątkiem.

## Baza, nadbudowa i zmiana społeczna

Wiele spośród zamieszania wyrosłego wśród marksistów leży w definicji „bazy”, na której wznosi się „legalna i polityczna nadbudowa”. Dla niektórych ludzi „baza” jest w efekcie materialną interakcją ludzkich jednostek i natury - siłami wytwórczymi. Dla innych jest społeczną relacją, wewnątrz której ta interakcja zachodzi, społecznymi stosunkami produkcji. W rzeczywistości istnieją tu dwa rozróżnienia. Mamy rozróżnienie między „siłami wytwórczymi” a stosunkami produkcji. Następnie mamy rozróżnienie między stosunkami produkcji a pozostałymi stosunkami społecznymi.

Przyczyna tego zamętu jest następująca. „Baza” jest kombinacją sił wytwórczych i stosunków produkcji. Jednak jeden z elementów jest „bardziej bazowy” niż drugi. To „siły wytwórcze” są dynamiczne i rozwijają się do momentu, kiedy „wchodzą w konflikt” ze statycznymi „stosunkami produkcji”. Stosunki produkcji „odpowiadają” siłom wytwórczym, a nie odwrotnie.

Jeżeli siły wytwórcze [byłyby] statyczne, to nie ma żadnego powodu, dla którego jakiekolwiek społeczeństwo powinno w ogóle podlegać systematycznej zmianie. Istniejące stosunki społeczne będą po prostu dążyć do własnej reprodukcji tak, aby mogły co najwyżej nastąpić przypadkowe zmiany w stosunkach między ludźmi. Ani społeczne stosunki produkcji ani szersze stosunki społeczne nie będą przedstawiać impetu ku rewolucyjnym zmianom społecznym, które się przytrafiają.

## Baza i nadbudowa w kapitalizmie

Istnieją pewne cechy szczególne relacji [między bazą a nadbudową] w kapitalizmie.

Pierwszą jest osobliwy wpływ stosunków produkcji na siły wytwórcze.



06.06.12 Logar, Afganistan. 18 cywilów zabito w nalocie sił NATO - w kapitalizmie ma miejsce „stałe istniejąca tendencja przekształcania ekonomicznej konkurencji w konflikt militarny”.

W kapitalizmie przetrwanie każdego indywidualnego kapitału zależy od rozszerzenia sił wytwórczych, będących w jego dyspozycji, bardziej niż jego rywale.

Marks utrzymuje, że sprzeczność między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji w końcu wysuwa się na czoło, jednak w dość specyficznej formie. Sprzeczność między pędem ku inwestowaniu a niskim poziomem zysku umożliwiającego utrzymywanie inwestycji znajduje wyraz, zdaniem Marks, w rosnącej tendencji do stagnacji w systemie, stale rosnących dysproporcji między różnymi częściami ekonomii i stale pogłębiającymi się kryzysami gospodarczymi. Dla nas, żyjących w XX wieku, oznacza to również stale istniejącą tendencję przekształcania ekonomicznej konkurencji w konflikt militarny, z zagrożeniem przekształcenia sił wytwórczych we w pełni opierzone środki zniszczenia.

Druga różnica leży w sposobie, w który w kapitalizmie ma miejsce nie tylko konflikt między rozwojem stosunków ekonomicznych a ich nieekonomicznymi więzami, ale również konflikt między różnymi częściami ekonomii, spośród których jedne są widziane przez Marksa jako bardziej „bazowe” od innych.

### Nadbudowa a ideologia

Idee wyrastają, zdaniem [Marksa], z materialnej interakcji istot ludzkich z otaczających ich światem i między sobą. Sugeruje on, że istnieje szereg stopni rozwoju świadomości. Zwierzęta nie posiadają świadomości. Co najwyżej bezpośrednio zdają sobie sprawę z krótkotrwałych wrażeń je otaczających. Ludzie zaczynają wykraczać poza ten stopień bezpośrednio świadomości w momencie, w którym zaczynają wchodzić na regularnej podstawie we wzajemne, społeczne interakcje w kolektywnym działaniu, w celu kontroli własnego środowiska.

Wiedza jest więc produktem społecznym. Wyrasta z potrzeby komunikacji, która z kolei jest produktem potrzeby podtrzymywania społecznej produkcji. Świadomość jest subiektywnym wyrazem obiektywnie istniejących stosunków społecznych. Powstaje jako świadomość uczestnictwa w tych stosunkach. Jej ucieleśnienie, język, jest materialnym procesem będącym jednym z części składowych tych stosunków.

To istoty ludzkie z konkretnymi ideami wynajdują nowe narzędzia, kwestionują istniejący sposób życia, organizują ruchy rewolucyjne lub walczą w obronie status quo. Sprzeczności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji, między bazą a nadbudową, znajdują wyraz w sporach, zorganizowanych różnicach i ostrych walkach między ludźmi.

### Fałszywa świadomość, ideologia a społeczeństwo klasowe

Kiedy ludzie są włączeni w materialną praktykę, bezpośrednio zdają sobie sprawę z własnej akcji i części świata, na który rzutuje. Jednak obok takiego bezpośredniego zdawania sobie sprawy zawsze istnieje bardziej ogólna świadomość. Próbuje wykroczyć poza to, co ludzie bezpośrednio wiedzą i wyprowadzić jakąś szerszą koncepcję kontekstu, w którym się znajdują.

Nie ma gwarancji „prawdy” czy „rzeczywistości” tej ogólnej świadomości. Jednak Marks naciska, że nawet „fałszywa” ogólna świadomość ma swe ko-

rzenie w rzeczywistej aktywności. Jedynie w społeczeństwie bez klas ogólne pojęcia mogą rozwijać się wprost z bezpośredniego doświadczenia ludzi, bez zniekształceń. Każdy w społeczeństwie jest wtedy włączony w jedną, dzieloną, wspólną aktywność.

W społeczeństwie klasowym społeczna całość jest stale rozdzielana na części przez starcie między rozwojem sił wytwórczych a istniejącymi stosunkami produkcji, starcie, które znajduje wyraz w walce pomiędzy różnymi grupami społecznymi.

Walka o społeczną dominację między różnymi grupami jest, w części, walką każdej z nich o narzucenie swego poglądu społeczeństwu, własnej drogi organizacji społecznej aktywności, kosztem innej. Musi zapewnić, że jej pojęcia są „prawdziwe” a innych „fałszywe”; lub przynajmniej pokazać, że znaczenie nadane przez inne grupy społeczne ich formom aktywności może być podporządkowane ich własnej ogólnej wizji świata.

Jednak dla Marksa nie oznacza to, że różne poglądy na świat są równie wartościowe. Grupa społeczna identyfikowana z kontynuacją starych stosunków produkcji i starych instytucji nadbudowy z konieczności posiada jedynie częściowy pogląd (lub serię częściowych poglądów) na społeczeństwo jako całość. Jej praktyka skupia się na zachowaniu tego, co już istnieje, z „uświęcaniem” realizowanych faktów. Z tego wynika, że nawet w czasach ogromnego kryzysu społecznego jej obraz społeczeństwa przedstawia naturalną, wiecznie się powtarzającą harmonię, w jakiś sposób atakowaną przez niezrozumiałe, nieracjonalne siły.

### Ideologia a nauka, ideologia a nadbudowa

Wschodząca grupa społeczna, związana z postępem sił wytwórczych, ma zupełnie inne podejście. Ponieważ ma praktyczny interes w transformacji społeczeństwa, jej ogólne idee nie muszą być ślepym komentowaniem wydarzeń ani mistycyzmem, mającym za cel po prostu ochronę status quo. Mogą być źródłem rzeczywistej wiedzy o społeczeństwie. Mogą być naukowe, pomimo swych korzeni w praktyce jednej grupy społecznej.

Sytuacja radykalnie się zmienia, gdy wschodząca klasa skonsoliduje swój punkt oparcia. Wtedy nie ma już żadnego pożytku z rewolucyjnej krytyki społeczeństwa jako całości. Jej „teoria” degeneruje się więc do prób wzięcia różnych powierzchownych aspektów istniejącego społeczeństwa i prezentowania ich tak, jakby przedstawiały ogólną prawdę dotyczącą tego, jak wyglądać muszą wszystkie społeczeństwa.

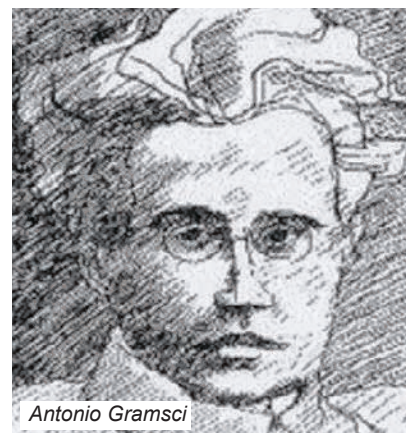
Dla Marksa „ideologia” jest produktem takiej sytuacji. Dominująca klasa społeczna kontroluje środki, poprzez które wydzielona warstwa ludzi może być uwolniona od pracy fizycznej tak, aby włączyć się do produkcji intelektualnej. Jednak, zależąc w swym utrzymaniu od klasy panującej, ci „intelektualiści” mają tendencję do identyfikowania się z nią - klasa panująca ustanawia cały szereg mechanizmów to zapewniających.

Podczas gdy myśliciele ustanowionej klasy panującej są ograniczeni do ciągłych opracowań w królestwie ideologii, myśliciele klasy wschodzącej mogą rozwinąć naukowe rozumienie rozwoju społecznego.

### Nasza i ich teoria

Nie wszystkie idee dotyczące społeczeństwa są „ideologiczne”. Takowe nie jest naukowe rozumienie, które rozwijają myśliciele klasy wschodzącej. Także nie bezpośrednia świadomość swych akcji, którą posiadają ludzie. Staje się ona „ideologiczna”, kiedy jest interpretowana poprzez ramy ogólnych idei przedstawianych przez ustanowioną klasę panującą. W przeciwieństwie do tego, jeżeli jest interpretowana poprzez teorię klasy wschodzącej, jest na drodze do stania się prawdziwą samoświadomością społeczeństwa.

W rzeczywistym świecie istnieje cały szereg skrzyżowanych zespołów idei, które leżą gdzieś pomiędzy nauką a ideologią, pomiędzy prawdziwą a fałszywą świadomością. Ludzkie doświadczenie może być doświadczeniem częściowego przeciwstawiania się istniejącemu społeczeństwu. Uzyskują częściowy wgląd do rzeczywistej struktury społeczeństwa, ale dążą do interpretowania go poprzez fragmentaryczne dostosowanie do starych ram ideologicznych.



Antonio Gramsci

Nawet produkty ideologii istniejącego porządku nie mogą być po prostu odrzucone. Marksizm pokazuje swą wyższość nad myślą burżuazyjną nie przez proste traktowanie wszystkich burżuazyjnych myślicieli z pogardą, lecz raczej przez pokazywanie, że może zaadoptować osiągnięcia czynione przez burżuazyjnych myślicieli do swego całościowego poglądu na rzeczywistość.

### Centralna rola walki klas

Instytucje starej klasy panującej stale próbują definiować sposoby, w które ludzie w określonym społeczeństwie widzą samych siebie i własne relacje z innymi. Członkowie klasy wschodzącej w punkcie wyjścia akceptują te definicje, jako jedyne dla nich osiągalne.

Jednak członkowie klasy wschodzącej włączeni są w praktyczną działalność, która nie może być łatwo objęta starymi definicjami. Ludzie zaczynają robić rzeczy, o których stary pogląd na świat mówił, że nie powinni ich robić. W tym punkcie otwarte są dwie możliwości. Albo włączeni w nowe formy aktywności ustąpią pod presją starego porządku i nowe formy aktywności zamrą, albo uogólnią swoje starcie ze starą ideologią, rozwijając elementy nowego całościowego poglądu na świat, za którym starać się będą pociągnąć wszystkich w podobnej obiektywnej sytuacji do ich własnej.

Te relacje zachodzą między walką pracowniczą w kapitalizmie a ideami rewolucyjnego socjalizmu. Początkowo pracownicy starają się dopasować swoje doświadczenie walki przeciw aspektom kapitalizmu do ideologicznych struktur, które mają zapisane w testamentach z przeszłości. Jednak pro-

ces prób interpretacji ich nowych doświadczeń poprzez stare struktury tworzy napięcia wewnątrz starych struktur, które są przezwyciężone tylko wtedy, gdy ludzie próbują zmienić te struktury.

Jak ujął to Antonio Gramsci: „Aktywna jednostka rekrutująca się z mas działa praktycznie, ale nie posiada jasnej świadomości teoretycznej własnego działania, które przecież jest poznaniem świata w tej mierze, w jakiej ten świat zmienia”. Istnieją więc „dwie świadomości”: ta, która „jest nieodłączna od działalności tej jednostki” oraz ta „powierzchnowa, zewnętrzna, werbalna, którą jednostka odziedziczyła po przeszłości i bezkrytycznie przyjęła”. „Jedność teorii z praktyką nie jest więc faktem mechanicznym, lecz procesem historycznym.”

Kwestia ta jest istotna, ponieważ teoria nie jest zawsze poprawną teorią. Historycznie miały miejsce bardzo ważne walki pracownicze prowadzone pod wpływem nieprawidłowych teorii. Nic nie jest bardziej niebezpieczne niż mowa, że idee nieuchronnie dościgną rzeczywistość, że zwycięstwo jest pewne.

### Rola partii w historii

Drugą stroną medalu stała się tendencja pewnych socjalistycznych intelektualistów do traktowania walki ideologicznej jako czegoś zupełnie odseparowanego od praktycznych konfliktów. Jednak walka idei zawsze wyrasta z walki w świecie praktyki materialnej, gdzie idee mają swe korzenie, i zawsze kończy się w dalszych walkach materialnych. Jeżeli chce się przeciwstawić dzisiejszym ideologicznym kleszczom kapitalizmu, nie można tego zrobić bez odniesienia się do ludzi, których codzienne walki kierują ich ku początkowi przeciwstawiania się pewnym jego dogmatom. A jeśli chce się poprowadzić to przeciwstawianie się do końca trzeba rozumieć, że walka ideologiczna przeobraża się w walkę praktyczną.

Przeobrażanie się praktyki w teorię i teorii w praktykę nie zachodzi samorzutnie. Klasa wschodząca rozwija klarowny system idei o tyle, o ile zachodzi wewnątrz niej polaryzacja, czyli, z początku, poprowadzenie przeciwstawienia się starej ideologii przez mniejszość klasy.

Na pewnym stadium ideologicznej i praktycznej walki mniejszość ta krystalizuje się jako oddzielna „partia” (czy się tak nazywie, czy nie). Poprzez walkę takich partii rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji znajduje wyraz w nowych ideach, a nowe idee używane są ku mobilizacji ludzi do odrzucenia na bok starej nadbudowy.

Trocki wyjaśnia w *Historii Rewolucji Rosyjskiej*, że partie są integralną częścią procesu rewolucyjnego. Jednak zawsze zawierają w sposób, w który nie robią tego siły ekonomiczne i ukształtowanie klas, element subiektywny. Partie muszą być zorganizowane wokół pewnych ideologicznych postulatów, a to potrzebuje prób, aktywności i sporów jednostek.

Indywidualna osobowość jest produktem obiektywnej historii. Jednak jeżeli on czy ona gra rolę w sposobie, w jaki część klasy staje się siebie świadoma i organizuje się jako partia, to wpływa z powrotem na historyczny proces, stając się „ogniwem w historycznym łańcuchu”.

Tłumaczył Filip Ilkowski

## SYRIA

# Reżim przechodzi do ofensywy, bunt rebeliantów trwa

**Niszczycielski atak bombowy na najbliższy krąg wokół Baszara al-Asada ujawnił głębokie pęknięcia i kryzys zaufania w kręgach reżimu.**

Bomba, która zabiła wyższych oficerów wojska i wywiadu, wywołała szereg dezercji, w tym wśród wyższych oficerów i poborowych.

Bitwa o Damaszek dała okazję Zachodowi oraz Lidze Arabskiej, by zaproponować takie porozumienie z Asadem, dzięki któremu reżim zachowałby swoje wpływy.

Strach przed rozpadem Syrii rozszewrowała panikę wśród zachodnich potęg i ich arabskich sojuszników.

Po wybuchu rebelianci rozpoczęli powstanie w Damaszku. Małe grupy lekkozbrojnych bojowników przeszły do ofensywy w stolicy. Powstanie ogarnęło także obóz palestyńskich uchodźców oraz sąsiadujące robotnicze osiedla.

Kontratak wciąż bardzo groźnej milicji Szabiha i elitarnych jednostek reżimowych odparł rebeliantów. Ich ofensywa zadała jednak politycznie ciężki cios reżimowi.

Wolna Armia Syryjska (FSA) zdobywa obecnie kontrolę nad wieloma drogami, łączącymi duże ośrodki miejskie.

Utrata Aleppo, syryjskiego centrum



10.07.12 Damaszek. Protest przeciw Asadowi.

handlowego i przemysłowego, oznaczać będzie zagładę dla reżimu.

Początkowo Asad chciał zgnieść rewolucję poprzez masowe aresztowania oraz wojskowe uderzenia na bastiony rebeliantów, łącząc represje z próbami ponownego wprowadzenia ograniczonych reform.

Reformy te jednak nie powiodły się. Nieliczne głosy tych, których można by uznać za „lojalną opozycję”, jak również tych, którzy nawoływali do pokojowej zmiany, zostały przez reżim wyciszone we wczesnej fazie rewolucji.

Represje przemieniły ten ruch w zbrojne powstanie. Reżim zmienił klu-

czowe miasta w gruzy. Rebelianci nie mają środków, by odpowiedzieć na tak przytłaczającą siłę.

Uzbrojenie nawet niewielkiego oddziału partyzantów jest niezmiernie drogie. To czyni ich podatnymi na ciosy – zarówno na polu walki, jak również w kwestii utrzymania niezależności powstania.

Dotychczas większa część funduszy pochodziła z wewnętrznych środków rewolucji. Zagraniczne wsparcie od zachodniej emigracji syryjskiej, zorganizowanej w ramach Syryjskiej Rady Narodowej (SRN) rozplynęło się w atmosferze oskarżeń o korupcję.

To może się jednak zmienić, jeśli mocarstwa Zachodu stracą wiarę w „plan przejściowy” i zaczną na dużą skalę zbierać powstanie – oraz szukać sojuszników.

dotychczas większa część funduszy pochodziła z wewnętrznych środków rewolucji. Zagraniczne wsparcie od zachodniej emigracji syryjskiej, zorganizowanej w ramach Syryjskiej Rady Narodowej (SRN) rozplynęło się w atmosferze oskarżeń o korupcję.

Syryjski reżim jest podatny na ciosy i słaby. To daje powstaniu szansę na zwycięstwo, ale istnieją też liczne niebezpieczeństwa.

Przywódcy ludowi wciąż utrzymują wpływy i wiarygodność wśród mas. Dotychczas blisko też współpracowali z przywództwem militarnym powstania. Jednak im dłużej trwa walka, tym bardziej wzrasta niebezpieczeństwo przechwycenia rewolucji przez Zachód. Aby rewolucja osiągnęła rzeczywisty sukces nie może być mowy o interwencji Zachodu.

### Kurdowie i rewolta

**Powstańcy kurdyjscy przejęli większość rządowych pozycji w północno-wschodniej Syrii i starają się przejąć kontrolę nad stolicą regionu, Kamisli.**

Kurdowie, którzy stanowią spora mniejszość etniczną, przez dekady spotykali się z represjami. Od momentu wybuchu rewolucji regiony te zaczęły upominać się o swoją niezależność – wznosząc kurdyjską flagę obok flagi rewolty.

Po tym jednak, gdy trzymano kurdyjskie partie na dystans od „oficjalnych” formacji opozycyjnych, wzrosły podejrzenia wobec SRN.

Zarówno Turcja jak i kurdyjski Irak starają się o wpływy w regionie, ale ci, którzy się wywołili, pozostawiają z rewolucją. Władze kurdyjskie w Iraku grożą jednak wysłaniem sił „stabilizacyjnych”, ignorując żądanie rewolucjonistów, by pozostały one poza Syrią.

Simon Assaf  
Tłumaczył Igor Leszek

# Syryjska rewolucja zakorzeniona w powstaniu ludowym

**W przeciągu kilku minionych dni można było zauważyć, że balans sił przechylił się zdecydowanie przeciw Baszarowi al-Asadowi i jego reżimowi. Paradoksalnie, znacząca część europejskiej lewicy zdaje się być mu zdecydowanie przychylna.**

Weźmy dla przykładu szeroko omawiany wywiad z Tarikiem Alim, który twierdzi, że walka w Syrii jest częścią „nowego procesu rekolonizacji”. Mimo że mam wiele sympatii i szacunku dla Tarika, uważam, że to nonsens.

Bez wątplenia inwazja na Irak w 2003 roku doprowadziła kraj do czasowej rekolonizacji pod szyldem „Tymczasowych Władz Koalicyjnych”, kierowanych przez wyznaczonych do tego celu w Waszyngtonie neokonserwatystów.

Opór wobec okupacji odbił się jednak negatywnie na jego autorach. Nowy reżim stworzony przez wojska Stanów Zjednoczonych zmusił ich ostatecznie do wycofania się z Iraku.

Pomysł, że Syria jest „rekolonizowana” sugeruje, że usunięcie reżimu Asada jest starym zachodnim priorytetem. Nie ma jednak na to żadnych dowodów. Za rządów ojca Baszara, Hafeza, państwo syryjskie ugruntowało

się jako brutalny lecz solidny kapitalistyczny menedżer.

Niewątpliwie wybuch syryjskiej rewolucji zachęcił lokalnych przeciwników reżimu, by wykorzystać okazję do zastąpienia go bardziej odpowiednim systemem.

Jest to szczególnie widoczne w Arabii Saudyjskiej i w Katarze, których sunnijscy przywódcy są niechętni wobec Asada, mającego korzenie w, uważanej za heretycką, sekcje alawitów i ze względu na sojusz Syrii z szyickim Iranem.

Istnieje wiele dowodów na to, że państwa Zatoki Perskiej dostarczały broń dla niektórych sił biorących udział w walce z reżimem. Także Zachód wzywa do usunięcia Asada.

Niemniej jednak, szanse, że Stany Zjednoczone i Brytania będą to kontynuować wysyłając wojska do Syrii, albo chociaż zapewniając rebeliantom osłonę powietrzną tak, jak robili to w Libii, są nikłe.

Po części jest tak dlatego ze względu na obawę powtórzenia irackiego fiaska, jednak także ze względu na wsparcie Rosji dla reżimu Asada, jej ostatniego sojusznika na Bliskim Wschodzie.

W innej części wywiadu Tarik mówi, że syryjski lud nie chce ani opartej o Zachód Syryjskiej Rady Krajowej, ani reżimu Asada. Myślę, że to prawdo-podobnie prawda, przynajmniej jeśli chodzi o większość ludzi.

Ale gdzie szukać tej większości? Wielka liczba ludzi demonstruje przeciw reżimowi, czasem też walczy z nim, ale nie zabiega o interwencję Zachodu.

W ostatnich tygodniach rewolucja objęła dwa największe miasta, Aleppo i Damaszek. Bojownicy rebeliancy bezowocnie próbowali jednak zdobyć ich centra.

Czy Tarik oraz ci, którzy się z nim zgadzają, uważają, że bojownicy są marionetkami Stanów Zjednoczonych i reakcjonistów z Zatoki Perskiej? Jeżeli jest tak istotnie, to znaczy że zostali oni zdradzeni przez swych panów, skoro siły reżimu zmusiły ich do odwrotu ze względu na brak czołgów i ciężkiego uzbrojenia.

Tym niemniej jest pewne, że reżim ponosi obecnie ciężkie straty, i to nie tylko ze względu na tak spektakularne wydarzenia jak bomba 18 lipca, która wyeliminowała kilku czołowych kolesiów Asada.

Walka nosi wszelkie znamiona improwizowanego i desperackiego zbrojnego powstania. Możemy dyskutować, czy zmilitaryzowanie walki przez powstańców w tak szybkim czasie było krokiem politycznie rozsądnym. Możemy żałować braku w Syrii niezależnych działań podejmowanych przez klasę pracowniczą, która była tak ważna



podczas rewolucji w Egipcie.

Ale sposób, w który jej syryjski odpowiednik tak szybko rozwinął się w wojnę domową, nie zmienia faktu, że jego korzenie tkwią w ludowym powstaniu.

Rewolucje arabskie wykazały jedno, mianowicie, że znaczna część lewicy w regionie jest politycznie martwa. Najlepszy dowód został dostarczony przez tę część Komunistycznej Partii Egiptu, która poparła wojskowego kandydata Ahmeda Szafika w ostatnich wyborach prezydenckich.

Ci, którzy wśród lewicy na Zachodzie pozwalają na to, by odruchowy i bezmyślny „antyimperializm” ustawił ich przeciw syryjskiej rewolucji, po prostu wyznają swoje bankructwo.

Alex Callinicos  
Tłumaczył Igor Leszek



ZA PUŁAWY S.A.

## Protest przeciwko prywatyzacji



4 lipca ok. 200 osób piketowało na placu w centrum miasta przeciwko przejęciu Zakładów Azotowych przez spółkę Synthos.

Akcję zorganizowała „Solidarność”. Zakład dobrze sobie radzi, przynosi duże zyski, zatrudnia 3,3 tys. pracowników. Nie ma żadnego powodu, by go prywatyzować, wszelkie zmiany w obecnej sytuacji mogą oznaczać jedynie zagrożenie dla pracowników. Z-ca przew. Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Marek Wątorski powiedział: „W naszej opinii jest to próba wrogiego przejęcia. Zakład ma zdolność kredytową i nie potrzebuje inwestora.”

TELEWIZJA POLSKA

## Anulowanie obniżek wynagrodzeń lub strajk

Związek Zawodowy Pracowników TP „Wizja” apeluje do zarządu TVP o anulowanie obniżek wynagrodzeń, które w tym roku wyniosły 20%.

Sprzeciwia się temu również działająca w firmie „Solidarność”. Jej przedstawiciele spotkali się z zarządem, który obiecał wypłatę jednorazowego dodatku dla najmniej zarabiających, co jednak nie rozwiązuje problemu systematycznego obniżania honorariów. Oznacza to wejście z pracodawcą w spór zbiorowy. Przewiduje się strajk w obronie zachowania dotychczasowego poziomu wynagrodzeń.

GÓRNICTWO - JSW

## Strajk ostrzegawczy

6 lipca we wszystkich zakładach i kopalniach JSW, na każdej z 4 zmian, odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy zorganizowany przez NSZZ „Solidarność”.

Wzięło w nim udział 62% załogi. Strajk jest wynikiem braku porozumienia w dwóch sporach zbiorowych. Pracownicy domagają się 7% podwyżki płac oraz wycofania niezgodnej z prawem uchwały w sprawie umów o pracę dla pracowników zatrudnianych po 15 lutego 2012r. Roman Brudziński, wiceprzewodniczący „S”, mówi o braku woli zarządu do rozmów w tej sprawie. Jego zdaniem deklarowana gotowość jest pozorna i chodzi w niej tylko o grę na zwłokę. W referendum strajkowym 97% załogi wypowiedziało się na „tak”.

NAUCZYCIELE

## ZNP i „Solidarność” - razem w obronie nauczycieli

MEN rozpoczął z samorządami rozmowy na temat zmian w Karcie Nauczyciela. Związkowcy nie zostali dopuszczeni do debaty.

Zamiarem jest odebranie nauczycielom uprawnień, np. obcięcie wakacji, zwiększenie ilości godzin lekcyjnych, deregulacja wynagrodzeń czy odebranie dodatków do pensji. Związki zawodowe są gotowe do akcji protestacyjnej w całym kraju. Zarząd Główny otrzymał od struktur regionalnych upoważnienie, aby taką akcję zaplanować. Dokładny termin nie jest jeszcze znany. Wiceprezes ZNP, Krzysztof Baszczyński mówi, że to zależy od rozmów w Sejmie (Komisja Samorządu Terytorialnego) i od obiecanych rozmów z wiceministrem edukacji.

PKS ŻYWIEC – ŁÓDŹ

## Przeciw zwolnieniom i złym warunkom pracy

Ok. 100 pracowników PKS Żywiec manifestowało 19 lipca przed siedzibą MPK Łódź (właściciela żywieckiego przewoźnika).

PKS w Żywcu został skomercjalizowany w 2007 r. W 2010 r. 93% udziałów w

spółce kupiło łódzkie MPK. Obecnie pracownicy rozpoczęli akcję protestacyjną przeciwko niskim płacom, fatalnym warunkom pracy oraz grożącym zwolnieniom. Tego dnia w trasę nie wyruszył żaden autobus przewoźnika. Z protestującymi spotkał się prezes MPK. Zapowiedział on analizę funkcjonowania spółki i ponowne spotkanie z załogą 15 sierpnia w sprawie przyszłości firmy.

KOLEJARZE - ŚLĄSK

## Walka o zachowanie miejsc pracy

Pracownicy Przewozów Regionalnych zagrożeni masowymi zwolnieniami.

W 2013 r. całość regionalnych przewozów pasażerskich w województwie mają przejąć Koleje Śląskie. Kolejarze zatrudnieni w PR obawiają się o swoje dalsze zatrudnienie. Władze województwa nie chcą się zgodzić, by przekazanie pracowników odbyło się z zachowaniem dotychczasowych warunków pracy i płacy. „Solidarność” walczy o stabilność zatrudnienia. KS zapowiadają rozwój połączeń, zatem wypracowanie korzystnych dla wszystkich rozwiązań jest możliwe. Dobrzy fachowcy chcą utrzymać pracę, nie są zainteresowani symbolicznym „programem osłonowym dla zwolnionych kolejarzy”, jaki planuje im zaufundować zarząd województwa. Przewodniczący „S” w śląskim zakładzie PR mówi, że dla nich nie jest ważny sztyd, pod jakim pracują, ale przekazanie osób zatrudnionych powinno odbyć się zgodnie z art. 231 Kodeksu Pracy. Szef kolejarzkiej „Solidarności” zaznacza, że tu chodzi o byt ok. 2 tys. pracowników i ich rodzin.

PKS KROSNO

## Strajk ostrzegawczy wynikiem mobbingu

22 czerwca załoga przeprowadziła 2 godz. strajk ostrzegawczy. W trasę nie wyruszyło 15 autobusów.

Od kilku miesięcy trwa spór zbiorowy, którego powodem było niewypłacanie należnych premii, zaległości w funduszu socjalnym oraz mobbing. Prezes PKS twierdzi, że w układzie zbiorowym nie jest sprecyzowane, czy premia jest regulaminowa, czy umowna i proponuje... oddać sprawę do Sądu Pracy. Związkowcy z „Solidarności” domagają się odwołania prezesa. Przewodniczący związku, Eugeniusz Szczambura, mówi o nieprzebraniu przez zarząd zasad współzycia społecznego oraz o zastraszaniu pracowników. Protest poparło ponad 90% załogi.

ENEA OPERATOR

## Strajk przeciw “restrukturyzacji”

19 czerwca „Solidarność” zorganizowała 4 godz. strajk przeciwko niedotrzymaniu przez zarząd porozumień w związku z restrukturyzacją.

Spółka działająca na terenie 6 województw dostarcza energię do ponad 2,3 mln. klientów. Pracownicy domagają się zachowania miejsc pracy oraz warunków zatrudnienia. Zarząd udaje, że sporu zbiorowego nie ma, a strajk próbuje uznać za nielegalny. Zwołano Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, jednak nie przyniosło ono porozumienia. Piotr Adamski z „S” mówi, że zarząd nie chce wejść w dialog, tylko łamie wcześniejsze ustalenia. Zapowiedziano więc kolejny strajk.

STEINPOL CENTRAL SERVICES - WITNICA

## Strajk pracowniczy – walka o godne wynagrodzenie

Ponad 190 pracowników fabryki mebli protestuje od 29 maja, gdyż strajk ostrzegawczy nie przyniósł rezultatów.

Od lutego trwa spór „Solidarności” z zarządem o 6% podwyżkę oraz utrzymanie obecnego poziomu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Płace w tym zakładzie oscylują w okolicach najniższej krajowej. Bronisława Łuś, przewodnicząca zakładowej „S”, mówi że proponowali pracodawcy kilka propozycji polubownych rozwiązań, jednak żadne nie zostało przyjęte. Przyjęto więc ostrzejszą metodę domagania się podwyższenia pensji. Związkowcy zapowiadają, że strajk potrwa aż do pozytywnego dla pracowników skutku.

CHUNG HONG ELECTRONICS - KOBIERZYCE

## Fabryka nielegalnie zwolniła strajkujących

Związek Zawodowy Inicjatywa Pracownicza zarzuca kierownictwu firmy, że w następstwie legalnie zorganizowanego strajku w chińskiej fabryce zwolniono 25 osób.

Zakład położony jest w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, korzysta z preferencji podatkowych. Od kilku lat pracodawca wprowadza coraz cięższe warunki pracy, nie oferując nic w zamian. Od kwietnia trwa spór zbiorowy, jednak pracodawca nie chciał iść na żadne ustępstwa. Protestujących przeciwko takiemu traktowaniu zwolniono. Jednak załoga nie poddaje się. 17 lipca w Sejmie odbyła się konferencja prasowa w tej sprawie. Sekretarz Komisji Krajowej IP Jakub Grzegorzczak oświadczył, że zorganizowany zgodnie z prawem strajk został zakończony przez „brutalne działania pracodawcy”. Ludzie zostali zwolnieni z pracy poprzez niezgodny z polskim prawem lokaut.

# LONDYN 2012 - "Elastyczne Igrzyska"

Igrzyska to maszynka do robienia pieniędzy dla takich korporacji, jak McDonalds i Coca-Cola. Na Igrzyskach korzystają także firmy ochroniarskie. Brytyjski rząd, który programowo twierdzi, iż prywatny sektor jest bardziej efektywny niż państwowy, powierzył „bezpieczeństwo” globalnej firmie ochroniarskiej G4S, która także prowadzi prywatne więzienia, obozy dla imigrantów i "zabezpiecza" mur na Zachodnim Brzegu w Palestynie.

Niecały miesiąc przed rozpoczęciem Igrzysk okazało się, że G4S nie jest w stanie zatrudnić i przeszkolić 3 tysięcy pracowników. Rząd zmuszony był więc, wbrew swoim ideałom, wypełnić tę lukę „państwowymi” żołnierzami powracającymi z Afganistanu.

G4S wykorzystuje setki tysięcy ludzi na całym świecie (jest trzecim co do wielkości prywatnym pracodawcą), dlatego mimo kryzysu zysk korporacji rośnie (w 2011 r. firma

zarobiła 200 milionów funtów na czysto). G4S podpisało lukratywny kontrakt z rządem, na ponad 50 milionów funtów.

Korporacja jednak nie kwapiła się, by zatrudnić pracowników na Igrzyska wystarczająco wcześniej. Kilka tygodni wypłacanych pensji zrobiłoby przecież wyrwę w budżecie G4S, której nie mogliby zaakceptować jej szefowie. Dlatego G4S czekało niemalże do ostatniej chwili z rekrutacją. Jak się dobitnie okazało, ta polityka poniosła całkowitą porażkę. To doskonały przykład, jak w praktyce działają "elastyczne metody zatrudniania", tak wychwalane przez rząd nie tylko w Wielkiej Brytanii. Elastyczność to nie efektywność, to czysta chciwość.

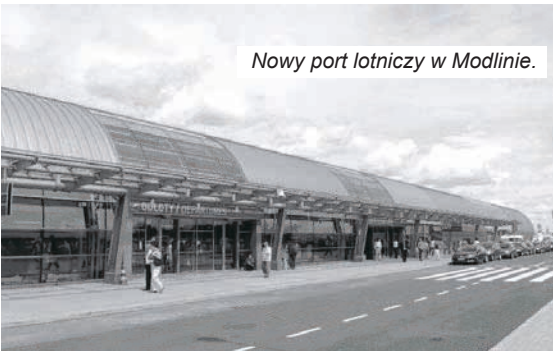


# Lotnicza elitarność

Mistrzostwa Euro 2012 spowodowały, iż polskie lotniska zaczęły się rozbudowywać. Otwarto nowe terminale w Gdańsku, Wrocławiu, Łodzi i Rzeszowie. Powstał także zupełnie nowy port lotniczy w Modlinie pod Warszawą (który kosztował 77 milionów PLN więcej niż planowano). Pojawili się też nowi przewoźnicy lotniczy.

Rząd jest zachwycony i media są zachwycone. Portal Wyborcza.biz entuzjastycznie donosi: „Żegnaj, pociągu! 91 proc. wzrost pasażerów na lotach krajowych”. Wszyscy będą mogli latać na trasach krajowych. Czyżby? Jeśli nawet bilety kosztują 99 złotych w jedną stronę, to ich pula jest ograniczona, najczęściej można się przeleć po Polsce za kolejne 100-200 złotych. To oczywiście, że pozwolić mogą sobie na to tylko nieliczni.

Przewaga transportu lotniczego pod kątem zaoszczędzonego czasu na terenie Polski jest również względna. Trzeba doliczyć dojazd na lotnisko i czas na odprawę. Eksploatacja samolotów jest droga i nieekologiczna. Wreszcie trzeba pamiętać, iż mieszkańcy Polski Wschodniej mają ograniczony dostęp do lotnisk. Rządy od lat forsują budowę autostrad całkowicie ignorując rozwój kolei. Brak inwestycji w PKP jest bezpośrednią przyczyną ka-



Nowy port lotniczy w Modlinie.

tastrof, które nasiliły się zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Dla milionów pracujących pociągi pozostają jedynym środkiem transportu. Większości nie stać na horrendalnie drogie autostrady i jeszcze droższe bilety lotnicze. Transport kolejowy poprzez względnie gęstą siatkę połączeń, a także uwarunkowania geograficzne i demograficzne, jest najlepszą opcją. Rząd jednak bardziej zainteresowany jest rozdawaniem koncesji na użytkowanie autostrad i rozwojem elitarnych połączeń lotniczych.

Lotniska służą wielu podróżnym, to fakt. Co więcej, większość z nich jest teraz przepelniona, ale tylko z powodu dużego obłożenia na trasach międzynarodowych obsługiwanych przez tanie linie lotnicze. Pasażerami w olbrzymiej większości są ludzie zmuszeni do pracy w Wielkiej Brytanii, Irlandii czy Norwegii, a nie turyści i biznesmeni.

Str. 10: Maciej Banczarzewski

# Olimpiada w liczbach

- Całkowity koszt Igrzysk: 24 miliardy funtów (ok. 135 mld zł.), większość pochodząca z budżetu
- 600 milionów funtów (ok. 3,2 mld zł.) ulg podatkowych dla korporacji takich jak McDonalds i Coca-Cola (od marca do listopada 2012 r.)
- 400 tysięcy niesprzedanych biletów
- Kilkuset mieszkańców wschodniego Londynu eksmitowanych przez właścicieli mieszkań, chcących dorobić sobie podczas Igrzysk
- 1 prysznic na 75 sprzętaczy zakwaterowanych w olimpijskich barakach

# Rasiści i seksiści z Eska Rock

Michał Figurski i Kuba Wojewódzki to wyjątkowo dobrze opłacani prezenterzy radiowo-telewizyjni. Ich wysokie wynagrodzenie zależy od stopnia „kontrowersyjności” na antenie. Lubią oni szokować swoją bepośrodkością i wulgaryzmem, tak jakby chcieli na siłę nadrobić 45 lat PRL-owskiej pruderyjności. Tyle tylko, iż ich wypowiedzi to nie szeroko pojęta „kontrowersyjność”, lecz czysty rasizm i seksizm. Przypomnijmy z kogo śmieją się Figurski i Wojewódzki w ogólnopolskim radiu Eska Rock:

• z Alvina Gajadhur, rzecznika Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w maju 2011:

*Może zadzwonimy teraz do Murzyna? Krajowy rejestr Murzynów... Gajadhur, tak, Murzin. Dzisiejszą audycję sponsoruje warszawski oddział Ku-Klux-Klanu. W jakiej sieci on może mieć telefon? Która się z czarnym kojarzy? Buszmeni?*

• z Ukrainek w czerwcu 2012:

*Wojewódzki: A wiesz co ja wczoraj zrobiłem po tym meczu z Ukrainą? Figurski: No?*

*W: Zachowałem się jak prawdziwy Polak...*

*F: Kopnąłeś psa.*

*W: Nie, wyrzuciłem swoją Ukrainkę.*

*F: A to dobry pomysł... Mi to jeszcze nie przyszło...*

*Wiesz co? Ja po złości jej dzisiaj nie zapłacę.*

*W: Wiesz co, to ja swoją przywrócę, odbiorę jej pieniądze i znowu wyrzucę.*

*F: Powiem ci, że gdyby moja była chociaż odrobinę ładniejsza, to jeszcze bym ją zgwałcił.*

*W: Eee... Ja to nie wiem, jak moja wygląda, bo ona ciągle na kolanach.*

Media bronią prezenterów widząc w ich wypowiedziach jedynie satyrę. Ich program jest określany jako „niewybredna audycja”, a oni sami są „parą zabawnych panów”. Rasizm i seksizm nie są nazywane po imieniu. Dziennikarze

Gazety Wyborczej pokrętnie bronią „niefortunnej wypowiedzi” o Ukrainkach, że to „kwestia smaku”, „że panowie pojechali po bandzie”, że „wcielili się szyderczo w polskiego zawistnego chama”. Są to tylko żalosne próby ratowania reputacji prezenterów przez establiszment, którego są oni przecież częścią. O wiele łatwiej Figurskiemu i Wojewódzkiemu robić żarty z ‘Murzina’, z ‘Ukrainek na kolanach’ czy obrońców krzyża na Krakowskim Przedmieściu niż z rządzącymi. Mimo nałożenia kary przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji na Radio Eska Rock za rasistowską wypowiedź z 2011 r. i toczący się proces sądowy, Michał Figurski i Kuba Wojewódzki nadal współpracują z TVN, Eska Rock i tygodnikiem „Polityka”. Powinniśmy potępiać każdy przypadek rasizmu, nieważne czy pochodzi on od NOP-u czy znanych prezenterów radiowych.



**Establiszment o Kubie Wojewódzkim:**

Bogdan Zdrojewski, minister kultury: *Należy do osób niezwykle otwartych, niezwykle życzliwych, szanujących wrażliwość innych.*

Adam Michnik po wyborach w 2011: *Na koniec: te wybory to zwycięstwo Polski Marka Kondrata i Kuby Wojewódzkiego, Polski ludzi bystrych i uśmiechniętych. Zapamiętam frazę Wojewódzkiego: "Młody czytelniku, jeśli nadal chcesz głosować na PiS - wcześniej skontaktuj się z lekarzem i farmaceutą". Jakby Duch Święty przemówił ustami Kuby Wojewódzkiego.*

# Chcesz współpracować z nami?

**Pracownicza Demokracja** organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbывают się na nich **dyskusje** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne** pt. **Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń** pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliższym Twojemu miejscu zamieszkania.

**Zapraszamy na spotkania Pracowniczej Demokracji**  
w **środy o godz. 18.30**  
w **Warszawie**  
u **FZZ "Metalowców"**  
**ul. Długa 29, I piętro, sala 107**  
(blisko stacji metra Ratusz)  
**Więcej info: tel. 022 847 27 03**  
**0697 05 40 40 lub pracdem@go2.pl**

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
<b>Warszawa:</b> 697 05 40 40	Sprzedaż gazety: <b>soboty, godz. 12.00-13.00</b> , Metro Centrum.
<b>Szczecin:</b> 46 07 510 (Kuba)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Wrocław:</b> 609 517 188 (Wojciech)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Trójmiasto:</b> 511 109 055 (Tomek)	Sprzedaż gazety: telefonicznie
<b>Słupsk:</b> 601 846 831 (Piotr)	Gazeta: telefonicznie lub mailem: <b>redpimp1@wp.pl</b>
<b>Olsztyn:</b> 798 762 866 (Kamil)	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
<b>Kraków:</b> 648 50 45 (Andrzej)	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie lub mailem: <b>pd_krakow@o2.pl</b>
<b>Bytom:</b> 507 120 458 (Janusz)	Gazeta/kontakt: <b>pracem@go2.pl</b>
<b>Poznań:</b> 781 169 899 (Piotr)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Ostrołęka:</b> 696 382 051 (Witek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie lub przez e-mail: <b>witkam5@o2.pl</b>
<b>Kielce:</b> 604 49 73 30 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie

## Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

### Najszerza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowyzwolenicze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych.

### Organizacja

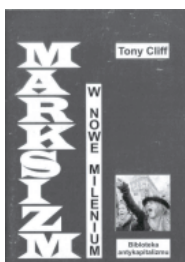
Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety

**Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)**

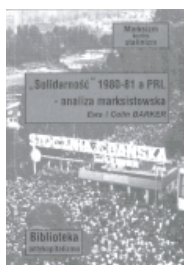


**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł

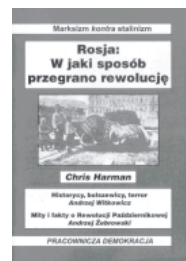


**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł

**Solidarność 1980-81 a PRL.**  
Analiza marksistowska  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 2 zł

**Zamówienia: PO BOX 12, 01-900 Wwa 118 lub pracdem@go2.pl**

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12,  
01-900 W-wa 118  
tel.: (022) 847 27 03

pracdem@go2.pl  
pracowniczademokracja.org

## Rząd szykuje kolejne cięcia, a my na to: nie do przyjęcia!

Donald Tusk przygotowuje się do jeszcze głębszych cięć socjalnych. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że Unia Europejska znajduje się w fatalnym stanie ekonomicznym. Jednocześnie polska gospodarka odnotowała poważne spowolnienie.

Sytuacja polskiego przemysłu pogarsza się w dość szybkim tempie i coraz bardziej prawdopodobne jest, że w kolejnych miesiącach notować będziemy spadki produkcji w ujęciu rocznym – powiedziała w lipcu Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego.

Tymczasem o Europie jeden z czołowych dziennikarzy *Financial Times* Wolfgang Münchau napisał: „Liderzy UE uzgodnili, że nie będzie wspólnego dokapitalizowania banków do czasu ustanowienia unii bankowej, ale Bundesbank przypomniał, że unia bankowa nie jest możliwa bez unii politycznej. Prowadzi to do logicznej konkluzji, że kryzys w strefie euro nie będzie rozwiązany w ciągu najbliższych 20 lat”.

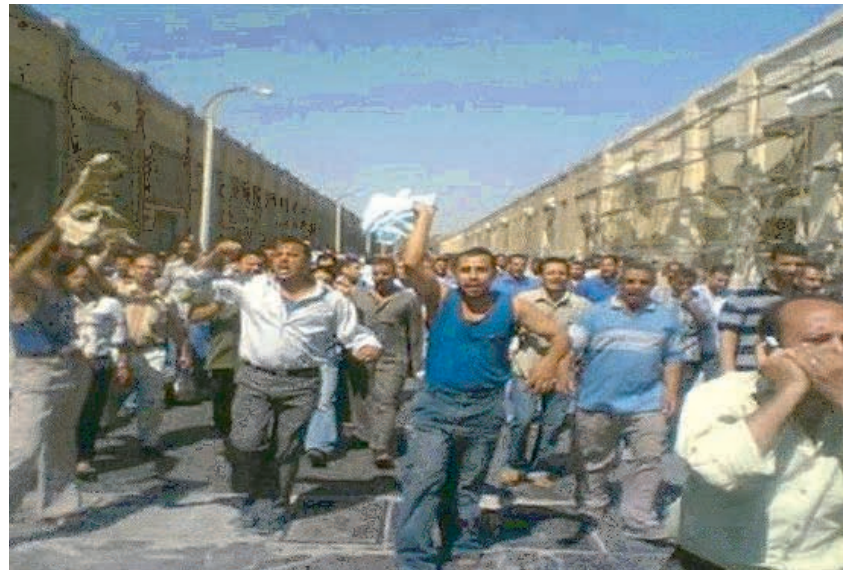
Swoim tekstem Münchau trafnie wyraził nastroje ekonomicznych i politycznych decydentów. Jednak kryzys nie jest wynikiem braku unii politycznej, lecz wbudowanych mechanizmów w kapitalizmie, które doprowadzają do spadającej stopy zysku. By wyjść z kryzysu, kapitalizm potrzebuje zniszczenia ogromnej ilości kapitału. W XIX wieku kryzysy zapewniały systemowi takie niszczenie, co pozwalało „zdrowym” firmom się wzmocnić kosztem zbankrutowanych, a systemowi pozwalało się uzdrowić. Z kolei kres Wielkiemu Kryzysowi lat 30-tych XX wieku położyła druga wojna światowa, kosztem dziesiątek milionów istnień ludzkich.

### I tak źle, i tak niedobrze

Dzisiaj istnieje zjawisko zwane „za duże, by upaść” (z angielskiego „too big to fail”), według którego niektóre jednostki kapitału (firmy, banki) są tak duże, że państwa nie mogą pozwolić na ich upadek. Groziłoby to reakcją łańcuchową pograżającą gospodarkę w jeszcze większą otchłań kryzysu. Jednak bez upadku „chorych” części kapitalizmu, system nie może się uzdrowić. I tak źle, i tak niedobrze.

W związku z tym, dopóki będzie istniał ten system oparty na konkurencyjnym wyższości, dopóty kryzys będzie nieunikniony.

Rządy, które reprezentują interesy „swoich” kapitalistów, decydują się więc na zmniejszenie „kosztów pracy” (zwolnienia, cięcia socjalne, niższe pensje). Te metody nie są skuteczne – nie doprowadzają do wyjścia z kryzysu, ale i tak



### Egipt - rewolucja trwa

Mahalla al-Kubra, Egipt. 23 tys. pracowników zakładów włókienniczych giganta Misr Spinning przeprowadziło tygodniowy strajk okupacyjny. Strajk się rozpoczął 15 lipca. Pracownicy wygrali sześć i pół miesięczną premię z zysków firmy, reformę administracyjną w firmie i zwiększony ryczałt, gdy przejdą na emeryturę. Proces rewolucyjny trwa.

są stosowane jako wyraz klasowej potęgi wielkiego kapitału wobec pracowników. Rządy atakują niezamożnych i pracowników, udając, że robią to w interesie całego społeczeństwa. Pracownicy jednak nie muszą i nie powinni w to wierzyć.

Dlatego wiemy, czego można się spodziewać, gdy minister finansów Jacek Rostowski mówi dziennikarzom w Sejmie: „Sytuacja w strefie euro jest trudna i trudna do przewidzenia. Będziemy musieli zobaczyć, co się wydarzy w strefie euro za trzy miesiące, i przygotować się na bardzo złe warianty” (25 lipca).

W obliczu „bardzo złych wariantów” rząd doprowadzi do intensyfikacji swoich ataków. W tej sytuacji masowe strajki pracowników są jedyną właściwą odpowiedzią.

Andrzej Żebrowski

## KAPITALIZM NIE DZIAŁA - DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, pracdem@go2.pl

## Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety  
dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:

pracdem@go2.pl